

Zbombardujcie te cholerne głośniki!

21 sierpnia 2015

Jak twierdzą południowokoreańscy wojskowi, Korea Północna odpaliła wczoraj jedną rakietę, która spadła na terytorium jej południowego sąsiada, w regionie Yeoncheon tuż przy granicy koreańskiej. W odpowiedzi na incydent, artyleria Korei Południowej wystrzeliła kilkadziesiąt pocisków w stronę agresora. Nie ma informacji o ofiarach ani o zniszczeniach.

Sytuacja między Koreami jest ostatnio bardzo napięta. Na początku tego miesiąca podczas rutynowego patrolu, dwóch południowokoreańskich żołnierzy straciło nogi w wyniku eksplozji min. Władze w Seulu twierdzą, że to Korea Północna jest odpowiedzialna za podłożenie ładunków wybuchowych na terenie kraju. Wtedy podjęto decyzję o wznowieniu akcji propagandowej przeciwko północnemu sąsiadowi.

Teraz wódz Kim Dzong Un jest rozwścieczony podwójnie – z ogromnych głośników rozmieszczonych na granicy sączy się propaganda (należy dodać, że Korea Północna podjęła w odwecie podobne działania), natomiast USA i Korea Południowa prowadzą manewry wojskowe, które potrwać do 28 sierpnia.

Uważa się, że pocisk odpalony przez Koreę Północną miał uderzyć we wspomniane głośniki, ale nie wyrządził żadnych zniszczeń. Kilkudziesięciu mieszkańców postanowiono ewakuować do schronów. W odpowiedzi na agresję, południowokoreańska artyleria ostrzelała miejsce skąd odpalono pocisk, ale nie wiadomo czy atak odwetowy wyrządził jakieś szkody.

Korea Północna poinformowała w czwartek, że rozpocznie działania bojowe, jeśli Seul nie zakończy wojny psychologicznej, donosi agencja informacyjna Yonhap. Według niej północnokoreańscy wojskowi wysłali Korei Południowej telefonogram z ostrzeżeniem, że zostaną podjęte działania

bojowe, jeśli południowcy nie zabiorą głośników, za pomocą których oni starają się osłabić morale Koreańskiej Armii Ludowej. Wcześniej z takim samym ostrzeżeniem Korea Północna wystąpiła w liście otwartym.

Wcześniej Korea Południowa oświadczyła, że nie przestanie nadawać z głośników przeciwko Korei Północnej, pomimo gróźb Pjongjangu. Wszystkie siły zbrojne Korei Południowej w związku z wymianą ognia artyleryjskiego między dwoma częściami Półwyspu Koreańskiego zostały postawione w stan najwyższej gotowości bojowej. Równocześnie prezydent Korei Południowej Park Geun-hye postanowił zwołać posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, a Ministerstwo Obrony Narodowej Republiki Korei poinformowało, że weryfikuje informacje przekazywane przez media.

Moskwa jest zaniepokojona ostrzałem w pobliżu linii podziału między Koreą Północną i Koreą Południową i wzywa strony do maksymalnej powściągliwości, oświadczył w czwartek rosyjski MSZ. „Musimy zwrócić uwagę na ogólnie zarysowującą się tendencję do zaostrzania się sytuacji na Półwyspie Koreańskim” – czytamy w komentarzu oficjalnego przedstawiciela resortu Marii Zacharowej. „Wierzimy, że w powstałych okolicznościach wszystkie strony powinny wykazać maksymalną powściągliwość, powstrzymać się od wszelkich działań, które mogłyby pogorszyć sytuację” – powiedziała Zacharowa. Według niej, „to, co się dzieje, wyraźnie potwierdza, że rozwiązania problemów półwyspu należy szukać w kontekście ogólnego wojenno-politycznego odprężenia w Azji Północno-Wschodniej, zmniejszenia narastającego w regionie potencjału konfrontacji”.

Sytuacja jest zatem napięta i bardzo niebezpieczna. Każda nawet najmniejsza prowokacja może natychmiast przerodzić się w wielką wojnę na Półwyspie Koreańskim – oczywiście z udziałem Stanów Zjednoczonych. Z drugiej jednak strony, Korea Północna również traktuje manewry wojskowe jako prowokację i przygotowania do inwazji.

Autorstwo: John Moll (1-4, 8), Sputnik (5-7)

Źródła: ZmianyNaZiemi.pl, pl.SputnikNews.com

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net